

M a r i a W a c h o l c

Marian Sawa – kompozytor, organista, pedagog

Tytuł niniejszego artykułu to zarazem najkrótsza charakterystyka wybitnego muzyka, znanego z własnych występów, działalności pedagogicznej w warszawskim szkolnictwie muzycznym, a także z niezwykle bogatej twórczości kompozytorskiej, zwłaszcza organowej i chóralnej. Każdy, kto chciałby bliżej poznać działalność i twórczość Mariana Sawy i sięgnąłby w tym celu do wszystkich po kolei polskich muzycznych wydawnictw encyklopedycznych, doznałby wielkiego zawodu, gdyż w żadnym z nich nie znalazłby o kompozytorze ani słowa. Wiele zaś miejsca poświęciła twórczości organowej Sawy Marta Szoka w swojej pracy doktorskiej „Polska muzyka organowa w latach 1945-1985” (Łódź 1993, „V Zeszyt Naukowy Polskiego Instytutu Muzycznego”).

Marian Sawa urodził się 12 I 1937r. w Krasnymstawie. Dzieciństwo spędził w Łopienniku (wioska oddalona o 12 km od miejsca jego urodzenia), gdzie uczęszczał do szkoły podstawowej i równocześnie uczył się muzyki od swojego ojca, organisty miejscowego kościoła. Gry na organach uczył się z łatwością i częstokroć podczas nabożeństw grał razem z ojcem, wykonując melodię śpiewanych pieśni. Zdarzało się nawet, że go zastępował. Po ukończeniu szkoły podstawowej przyszły kompozytor nie był jeszcze świadom swej właściwej drogi życiowej i rozpoczął naukę w Technikum Mechanicznym w Krasnymstawie. Przez cały czas tęsknił jednak za systematyczną nauką muzyki. W zmianie szkoły dopomogło mu drobne przewinienie, którego dopuścił się z kolegami. Wezwany do szkoły ojciec bezzwłocznie zabrał go stamtąd i w celu zapewnienia mu staranniejszego nadzoru (!) umieścił w Salezjańskiej Szkole Organistowskiej w Przemyślu. Tutaj chłopiec zdobył solidne

podstawy wiedzy muzycznej, szczególnie w dziedzinie gry na organach, a także harmonii, kontrapunktu, solfeżu, form muzycznych i chorału gregoriańskiego. *W Salezjańskiej Szkole Organistowskiej – wspomina kompozytor – uczniowie byli zmuszeni żyć muzyką. Tam był na wszystko czas: na zajęcia szkolne, odrabianie lekcji, ćwiczenie na organach i innych instrumentach. Przewidziany był czas na popołudniowy odpoczynek i niedzielny spacer pod opieką jednego z księży. Do domu jeździliśmy tylko na święta i na wakacje. Lekcje solfeżu, harmonii i kontrapunktu mieliśmy prawie codziennie, w związku z czym zadania z tych przedmiotów musiałem odrabiać z dnia na dzień. Zajęcia prowadzone były w taki sposób, że nie można było ich nie polubić.*

Sawa ukończył szkołę w 1955 r. O jego dalszych losach zdecydowało spotkanie z Feliksem Rączkowskim, który w 1955r. wystąpił w Przemyślu z recitalem. W konsekwencji tego spotkania Sawa kontynuował naukę w Warszawie. Prof. Rączkowski, zdając sobie sprawę z talentu Sawy, sam podjął się dalszego kształcenia go w grze na organach, pomimo, że nie prowadził wówczas klasy organów w szkole średniej. Po ukończeniu szkoły średniej w 1958r. Sawa rozpoczął studia w PWSM w Warszawie, kontynuując dalszą naukę w klasie Prof. Rączkowskiego. Dyplom w zakresie gry organowej otrzymał w 1963r. W tym samym roku rozpoczął systematyczne studia kompozycji, najpierw u Prof. Piotra Perkowskiego, a po roku u prof. Sikorskiego, wychowawcy całego pokolenia współczesnych kompozytorów polskich. Studia kompozycji trwały do roku 1968. Na egzaminie dyplomowym młody kompozytor przedstawił „Symfonię koncertującą” na organy, chór i orkiestrę. *Dzięki Prof. Rączkowskiemu, który grał niemal wszystko co napisano na organy, poznałem wtedy rozległy repertuar z literatury przeznaczonej na ten instrument.– wspomina Marian Sawa – Kazimierz Sikorski natomiast nauczył mnie słyszenia tego co piszę. Umiejętnie kontrolował, doskonale pamiętał swoje wcześniejsze uwagi, niczego nie narzucał. Za te ostatnią zaletę cenię go szczególnie i sam staram się w nauczaniu improwizacji fortepianowej czy organowej postępować podobnie. Dzięki temu, że niczego moim uczniom nie narzucam, każdy z nich improwizuje inaczej, musi niejako odważyć się być sobą.*

W 1969r., a więc rok po ukończeniu studiów, Sawa zdobył I nagrodę w zorganizowanym przez Związek Kompozytorów Polskich Konkursie Młodych kompozytorów za utwór orkiestrowy „Assemblage”. Zwycięstwo w tym konkursie jest wielką szansą, ponieważ łączy się z uzyskaniem półrocznego stypendium na pobyt w Paryżu, umożliwiającego dalsze studia u wybitnych francuskich pedagogów. Okoliczności życiowe sprawiły niestety, że kompozytor nie mógł tego stypendium wykorzystać.

Swą pierwszą pracę pedagogiczną rozpoczął jako nauczyciel improwizacji fortepianowej na sekcji rytmiki w średniej szkole muzycznej, która przed laty sam ukończył. Kilka lat później przyjął także zajęcia w warszawskiej PWSM. Począwszy od roku akademickiego 1992/1993 Sawa współpracuje również z ATK w Warszawie, wykładając akompaniament liturgiczny i grę na organach. Za wybitne osiągnięcia w pracy dydaktycznej otrzymał w 1975r. Nagrodę Ministra Oświaty i Wychowania II stopnia, zaś w 1985r. Złoty Krzyż Zasługi.

Ważne miejsce w działalności artystycznej Sawy zajmują jego występy organowe jako solisty lub akompaniatora. Występował z recitalami m.in. w Leżajsku, Łodzi, Krakowie i Białymstoku, a także jako solista na festiwalach organowych w Kamieniu Pomorskim. Stopniowo artysta rezygnował z kariery wirtuozowskiej. Przyczyną tego była ogromna trema, jaka towarzyszy mu zawsze podczas występów solowych. Jako akompaniator Sawa przez wiele lat współpracował z orkiestrą symfoniczną i kameralną Filharmonii Narodowej, z zespołem „Con moto ma cantabile”, z Teatrem Wielkim, Warszawską Operą Kameralną, Teatrem Dramatycznym w Warszawie, a także z Warszawskim Zespołem Chorałowym, Chórem Męskim im. Wacława Lachmana Towarzystwa Śpiewaczego „Harfa” i Chórem ATK. Uczestniczył także w nagraniach płytowych dla takich firm jak „Polskie Nagrania”, „Polskie Nagrania Edition” oraz „Veriton”. Najwięcej solowych utworów organowych w wykonaniu Sawy zostało zamieszczonych na płytach „Veritonu” SXV-738 oraz 797.

Jego wieloletnia współpraca z Warszawskim Zespołem Chorałowym pod dyrekcją Tadeusza Olszewskiego zaowocowała oryginalną formą występów, a mianowicie pomiędzy kolejnymi pozycjami programu kompozytor improwizuje na

organach interludia, wprowadzające słuchacza w nastrój następnego utworu. Zapytany o sposób przygotowywania tych interludiów Sawa odpowiedział: *Interludia te zawsze improwizuję. W naturze improwizacji leży to, że nie może być ona przygotowywana, jeśli nie ma utracić tak istotnego dla niej elementu spontaniczności*”.

Intensywną działalność koncertową i pedagogiczną Sawa łączy z niezwykle aktywnością w dziedzinie kompozycji. W swoim dorobku ma ponad 500 utworów organowych, chóralnych, kameralnych, orkiestrowych i fortepianowych. Utwory te, w większości niestety nie wydane, często pojawiają się w programach koncertowych. Do najczęściej wykonywanych należą kompozycje organowe. Są wśród nich utwory nawiązujące do tradycyjnych form muzycznych (preludia, toccaty, fugi, Passacaglia, Ciaccona, Aria, etiudy, kanony, fantazje), utwory utrzymane w swobodnej formie z tytułami sugerującymi ich charakter programowy lub ilustracyjny (np. najczęściej wykonywane „Witraże”, „Noel”, „Krasnochmielak”), bądź zatytułowane abstrakcyjnie, np. „Makamy” na dwóch wykonawców (nagrane na płycie kompaktowej). Utworom napisanym dla konkretnych wykonawców kompozytor nadaje niekiedy tytuły, które pozwalają domyślić się ich nazwiska bez czytania dedykacji. Utwór napisany dla Joachima Grubicha nosi tytuł „Rubi”, dla Andrzeja Chorośńskiego – „Choros”, dla Jarosława Malanowicza – „Malan”, dla Józefa Serafina – „Fin”. Kilka utworów Sawa poświęcił wielkim mistrzom muzyki organowej („B-A-C-H”, „Homage a J. Pachelbel”, „Hommage a Cesar Frack”). Liczną grupę utworów stanowią opracowania polskich pieśni kościelnych (wielkopostnych, wielkanocnych i maryjnych), utwory inspirowane treściami liturgicznymi („Antyfony”, „Lamentacje”, „Improperia”, „Te Deum”, „Ecce Lignum Crucis”, „Adoro Te devote”, „Surrexit Christus hodie”, „Jutrznia”) oraz utwory cykliczne np. „Tryptyk oliwski”, „Dyptyk warszawski”, „Taneczne obrazki”, „Koncert na organy solo”, „Sekwens”. Z kompozycji na organy solo warto wspomnieć jeszcze „Fant”, utwór napisany na zamówienie jako obowiązkowy na I Międzynarodowym Konkursie Organowym w Poznaniu (listopad 1994) oraz „Hejnał”, sygnał tego konkursu. Sawa jest też autorem opracowania „Marsza Weselnego z suity „Sen nocy letniej” F. Mendelssohna-Bartholdy’ego, który w jego wykonaniu został nagrany na płycie „Veritonu” SXV 797. W twórczości organowej Sawy na uwagę zasługują kompozycje z udziałem orkiestry, chóru lub drugiego instrumentu. Należy do nich

wspomniana już wyżej „Symfonia koncertująca” na organy, chór i orkiestrę, „Suita koncertująca” na organy i fortepian, „Ave Regina coeli” na puzon i organy oraz „Concerto brevis” na organy i orkiestrę.

Utwory organowe Sawy zawierają wiele elementów wirtuozowskich, dając wykonawcy okazję zaprezentowania zarówno własnych umiejętności technicznych, jak też walorów brzmieniowych instrumentu. Dlatego poszukiwane są przez organistów, którzy, zainteresowani włączeniem muzyki współczesnej do swego repertuaru, zabierają je kompozytorowi niemal spod pióra. Twierdzą oni, że organowe utwory Sawy brzmią dobrze nie tylko wtedy, kiedy wykonywane są na bardzo dobrym instrumencie, lecz nawet wówczas, gdy instrument jest gorszej klasy.

Imponująco przedstawia się dorobek kompozytora w dziedzinie muzyki chóralnej. Obejmuje on około 300 utworów świeckich i religijnych przeznaczonych na różne rodzaje chórów a capella lub z towarzyszeniem organów bądź zespołu instrumentalnego, niekiedy także z udziałem głosów solowych. Z utworów przeznaczonych na chór mieszany warto wymienić „Sun tuum praesidium”, „Horarium in honorem immaculate Virginis Mariae” („Godzinki”), msze polskie i łacińskie, opracowania kilkunastu kolęd z udziałem głosów solowych oraz jedno z nowszych dzieł kompozytora, „Gloria Tibi Trinitas”. Twórczość Sawy na chór męski jest zjawiskiem fascynującym i zarazem wyjątkowym w całej powojennej muzyce polskiej. Niemal w całości jest ona rezultatem blisko 25-letniej współpracy kompozytora z Warszawskim Zespołem Chorałowym, dla którego napisał ponad 150 utworów. Liczne i udane ich prezentacje przez ten zespół rozślawiły nazwisko kompozytora jako wybitnego twórcy religijnej muzyki chóralnej (m.in. „Misere mei Deus”, „Sub tuum praesidium”, „Ave Maria”, „Omni die”, „Psalmy” z tekstem w przekładzie Czesława Miłosa).

Wybitnymi walorami artystycznymi odznaczają się polichóralne utwory Sawy, m.in. „Regina coeli”, „Alma Redemptoris”, „Magnificat”, a także jego dzieła kantatowe i oratoryjne. Do tych ostatnich należy oratorium „Czego chcą dzieci świata” na chór, solistów, recytatorów, taśmę magnetofonową i orkiestrę, „Requiem dla uciśnionych” na dwa chóry męskie, głosy solowe, instrumenty perkusyjne i organy oraz utwór „Bonjour Monsieur Chopin” na głosy solowe, chór mieszany i orkiestrę, napisany

na jubileusz 100-lecia szkół muzycznych im. F. Chopina w Warszawie (wykonany w Filharmonii Narodowej na uroczystym koncercie w dniu 9 XI 1983r.).

Marian Sawa, zapytany o tajemnicę dobrego brzmienia jego utworów chóralnych odpowiedział: *komponując jakikolwiek utwór trzeba słyszeć go w wyobraźni na tym instrumencie, na jaki jest on przeznaczony. W kompozycjach chóralnych należy ponadto respektować prawa renesansowej polifonii. Tekst i muzyka powinny stanowić w nich jedno. Z dozą przekory można nawet powiedzieć, że tekst jest w pewnym sensie ważniejszy, wobec czego powinien on być tak podany, aby dotarł do słuchacza.*

Komponując utwór chóralny, staram się poszczególne głosy pisać łatwo pod względem melodycznym, co przejawia się w znacznej przewadze kroków sekundowych. Stosowanie łatwych pochodów interwałowych w melodyce wcale nie wyklucza możliwości uzyskiwania ciekawych współbrzmień harmonicznyc. Pionowe brzmienie jest dla mnie bardzo ważne, ponieważ muzyka rozwija się w czasie, a to, co w danej chwili brzmi, to właśnie współbrzmienie. Pisząc utwór na chór, często staram się w wyobraźni usłyszeć go na organach. Jeżeli uznam, że utwór zabrzmiałby dobrze na organach, które podobnie jak głos ludzki są instrumentem dętym, to mam również pewność, że zabrmi on dobrze w wykonaniu chóralnym. W utworze chóralnym ważne jest ponadto, aby rytmika wypływała z tekstu. Powiem dobitniej: w utworze z tekstem muzyka powinna być na usługach tego tekstu.

Marian Sawa jest autorem wielu pieśni i utworów solowych, m.in. „Do Matki Boskiej Walecznej” (na głos solo i organy), „Ave Maria” (na baryton solo, trąbkę, dzwony i organy; w wykonaniu Wiesława Ochmana nagrane na kasecie i płycie kompaktowej). „Duszo Chrystusowa” (na baryton solo, trąbkę i organy), „Coś się dzieje” (kolęda na tenor solo i organy do słów siostry Nulli – Lucyny Westfalewicz, nagrana na płycie „Veritonu” SXV-708).

Dla dzieci kompozytor napisał kilkadziesiąt piosenek na głos i fortepian. Piosenka „Nie pytajcie, kogo wolę” przyniosła mu w 1980 r. III nagrodę, w 1981 r. za „Rozmowę z deszczem” do słów Krystyny Pac-Grajewskiej otrzymał II nagrodę Komitetu ds. Radia i Telewizji. W 1983 r. na kanwie piosenek Zygmunta

Noskowskiego ze „Śpiewnika dla dzieci”, opracował „Śpiewotan zimowy”. Jest to utwór złożony z 9 piosenek Noskowskiego na dwa głosy z fortepianem, przeplatanych tańcami fortepianowymi Sawy.

Uzupełnienie twórczości kompozytorskiej Sawy stanowią jego aranżacje opracowane dla radia, telewizji i różnych teatrów, m.in. dla teatru w czeskim Cieszynie. Oprócz aranżacji skomponował muzykę do wielu sztuk teatralnych wystawianych w Olsztynie, Toruniu, Koszalinie, czeskim Cieszynie, a także do „Pieśni nad Pieśniami” nagranej na płycie „Veritonu” SXV-836.

Utwory Sawy mają wyraźne cechy indywidualnego stylu kompozytora. Są to: oryginalna harmonika oraz szerokie wykorzystanie techniki ewolucyjnej, związane z jego niepospolitym talentem improwizatorskim. Talent improwizatorski Sawy w dużym stopniu determinuje kształt jego kompozycji, w których ma wyraźne znaczenie Drugorzędne. *Forma mnie nie interesuje* – stwierdził kompozytor. – *Interesuje mnie treść. Forma jest tym elementem, który mnie jedynie krępuje. Jest ona w istocie rzeczą wtórną. Najważniejszym momentem w procesie tworzenia jest dla mnie koncepcja pierwszego motywu, frazy, czy tematu. Ciąg dalszy jest już tylko ewolucyjnym rozwinięciem początkowego wątku.*

Marian Sawa jest kompozytorem o wyjątkowo bogatej inwencji twórczej, która w połączeniu z wielką pracowitością sprawia, że z każdym rokiem liczba jego dzieł znacznie się powiększa. Twórczość ta z każdym rokiem staje się popularniejsza i budzi coraz większe zainteresowanie wydawców. Utwory Sawy zostały włączone do programów nauczania i repertuaru muzycznych podręczników szkolnych; grają je uczniowie klas organów, śpiewają chóry dziecięce i młodzieżowe. Organowe i chóralne dzieła kompozytora można coraz częściej usłyszeć w wykonaniu wybitnych artystów i zespołów na wielu prestiżowych koncertach i festiwalach, a także w licznych nagraniach fonograficznych.